

3/ Franciszek Derwiński, lat 38, syn Wojciecha, katolik, rolnik, zamieszkały we wsi Bożykowa, gminy Szaniec: Od listopada 1942 roku do grudnia 1943 roku byłem sołtysem wsi Bożykowy. Przed tym sołtysem był ojciec mój, który zmarł w Oświęcimiu w 1942 roku. Po moim ustąpieniu sołtysem był Jan Panek, syn Kazimierza, który pełnił obowiązki sołtyśa aż do ukończenia okupacji niemieckiej. Do wioski naszej Niemcy przyjeżdżali rzadko, czasami jednak przyjeżdżali. Tak na przykład: jednego razu przyjechało 12 Niemców w mundurach i urządzili krapankę ludzi podczas której zabrali 30 osób. Za pomocą wódki udało mi się wykupić 23 osoby, a 7 osób jednak zabrali i wywieźli na roboty do Niemiec. Osoby te wszystkie obecnie powróciły. Żadnego z tych Niemców nie znam. W końcu 1943 roku w naszej wsi urządzony był spód bydła z całej wioski, po skończeniu którego wszystkim Niemcom dałem jeść, a po skończonym obiedzie Niemcy "ukatawali" mnie "bez zdania racji" tak, że 7 tygodni leżałem. Pierwszy raz Niemców tych widziałem i nie wiem jak się nazywają, jak również nie wiem za co mnie pobili. Wagnera i Foshego nie znałem, i z nimi nigdy nie miałem do czynienia. Więcej nie mogę podać nie mogę. -

Odczytano

*Der Derwiński Franciszek*

*Sędzia Grodki T. Juszkowski*

*K. Prochocinski*